

Prof. dr hab. Małgorzata Kita
Katedra Międzynarodowych Studiów Polskich
Wydział Filologiczny
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Ocena rozprawy doktorskiej mgr Patrycji Gardin
*Płeć w nauczaniu języka jako obcego. Obraz kobiety i mężczyzny w wybranych
podręcznikach polskich i francuskich* (Katowice 2017)
napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Jolanty Tambor

Pani mgr Patrycja Gardin w swojej rozprawie doktorskiej połączyła dwa ważne, tyleż naukowo, co społecznie i praktycznie, problemy; po pierwsze: kobiecość i męskość jako kategorie kulturowe, przyciągające uwagę myślicieli „od zawsze” (zwłaszcza kobiecość, ale też męskość zaczyna stawać się cenionym i chętnie podejmowanym problemem naukowym), budzące też niekończące się polemiki, czasem gwałtowne w treści i tonie. Tak jest – tytułem przykładu – z esencjalistyczną zasadą zwaną *Das Ewig-Weibliche, L'éternel féminin* (*Das Ewig-Weibliche zieht uns hinan. L'éternel féminin nous attire vers le haut, [To, co] wiecznie kobiece pociąga nas wzwyż [ku niebu]*), której ujętykowanie zawdzięczamy Johannowi Wolfgangowi von Goethe'mu w 2. części *Fausta* (ukończony w 1831, wyd. pośmiertnie w 1833, wyd. pol. 1962), krytykowaną przez nurty feministyczne jako seksistowski stereotyp. Współczesną refleksję nad „problemem kobiecym” dobrze charakteryzują dwa wpływowe aforyzmy: kreacjonistyczny *On ne naît pas femme, on le devient* (*Nikt nie rodzi się kobietą, tylko się nią staje*), z *Le Deuxième Sexe* Simone de Beauvoir (1949) i odpowiadający mu *La Femme n'existe pas* (*Kobieta nie istnieje*) Jacquesa Lacana (*Séminaire XX, 1972-1973*). Negując istnienie Wiecznej Kobiecości, esencji Kobiety, psychoanalitik uznaje przecież egzystencję prawdziwej kobiety. Ważnym wątkiem refleksji kulturoznawczej, antropologicznej jest przemodelowywanie modeli męskości i kobiecości, transformacje wzorców i modeli, współczesny kryzys męskości (łączony z kresem cywilizacji patriarchy).

Po drugie: nauczanie/poznanie języka jako obcego w dobie komunikacji międzykulturowej i w przestrzeni globalizacji kulturowej. Ważnym medium jest tu podręcznik, który stanowi coś w rodzaju książki pierwszego kontaktu z językiem zakotwiczonym w kulturze. W nim zawarta jest wybrana wiedza o języku i jego komunikacyjnym użyciu, ale też, poznając język przez „tekstowy świat”, odbiorca podręcznika wkracza w poznawaną linguakulturę, w jej realia, w ujętykowany obraz świata,

w system aksjologiczny zawarty w języku i jego tekstach. Treści językowo-kulturowe są zaprojektowane przez autora, ale też przedostają się do podręcznika w trybie nieuświadomionym przez twórcę, np. jako presupozycje, implikacje, wieloznaczności, przez dobór słów, form i tekstów, które nie zostały uprzednio poddane wieloaspektowej refleksji semantycznej, także poprzez interpretację tekstu przez odbiorcę. Ponadto działa tu także Searle'owski aspekt perlokucyjny, czyli nieprzewidywalny efekt, jaki wywiera na odbiorcę akt mowy, a ujmując to inaczej, szerzej: tekst.

Połączenie takich dwóch bloków problemowych w jednej rozprawie stanowi projekt ważny, odważny i o daleko idących implikacjach w sferze *praxis*.

Doktorantka zestawia dwie kultury europejskie, polską i francuską, różne – to oczywiste – ale pozostające od wieków w bliskich relacjach politycznych, intelektualnych i emocjonalnych. Te związki, czasem „niebezpieczne”, tworzą fundament zestawienia kobiecości i męskości, pojęć i kategorii ważnych kulturowo, mocno obecnych również w codziennym doświadczaniu życia w danej kulturze.

Na korpus badawczy mgr Patrycji Gardin składają się dwa typy danych: teksty wybranych w sposób przemyślany i uzasadniony polskich i francuskich podręczników do nauki języka – odpowiednio – polskiego jako obcego i francuskiego jako obcego oraz dane uzyskane w wyniku przeprowadzenia autorskich ankiet wśród dorosłych uczących się danego języka.

Doktorantka przedstawia opis procedur badawczych, które mają na celu (1) konfrontację wizerunków kobiety i mężczyzny stworzonych w literaturze naukowej z wynikami własnych badań empirycznych z wykorzystaniem narzędzia, jakie stanowi ankieta, służąca pomiarowi stereotypów płci (s. 48) oraz (2) zrekonstruowanie tekstowego obrazu kobiety i mężczyzny w wyselekcjonowanych na podstawie kryterium popularności podręcznikach polskich i francuskich.

Ramy wyznaczające postępowanie badawcze konstruuje glottodydaktyka. Warto tu przypomnieć, co czyni na początku swojej dysertacji Autorka, historię praktyki nauczania języka obcego w obu krajach i dyscypliny naukowej, która teoretyzuje takie działania. We francuskim naukowym polu uniwersyteckim używa się nazwy dydakologia języków i kultur (Robert Galisson 1986 i inne prace autora; *didactologie des langues-cultures*), by uwypuklić poziom meta takiej dyscypliny, w przestrzeni polskiej mowa jest o glottodydaktyce, z gr. *glotta* 'język' i *didascein* 'nauczanie'. Pojawia się też nazwa *didactique des langues étrangères* i dydaktyka języków obcych. W Polsce funkcjonuje również określenie glottodydaktyka polonistyczna.

Glottodydaktyka to nauka ze wszech miar heterogeniczna i interdyscyplinarna, wymagająca od uprawiających rozległych kompetencji i umiejętności. To także domena praktyki nauczania. Dzieje nauczania języka obcych liczą 25 stuleci, ale refleksja akademicka jest dziedziną ciągle jeszcze nową i młodą, w Polsce około pięćdziesięcioletnią, rozwijającą się w obu krajach bardzo dynamicznie.

Autorka sytuuje się w swoistej optyce metaglottodydaktycznej, biorąc pod lupę JOS kobiet i mężczyzn w wypowiedziach badanych oraz w podręcznikach do nauczania języka jako obcego, czyli z racji skonstruowanego korpusu badawczego. Spełnia postulat Władysława Miodunki: „Aby glottodydaktyka polonistyczna mogła rozwijać się nie tylko jako specjalizacja dydaktyczna, ale także jako specjalizacja naukowa, trzeba jej nowych badań, nawiązujących do znanych na świecie teorii i sprawdzających je na polskim materiale” (W. Miodunka, *Kto i dlaczego należy do nowej generacji w glottodydaktyce polonistycznej?* W: W. Miodunka, red., *Nowa generacja w glottodydaktyce polonistycznej*, Kraków 2009, s. 9).

Autorka przygotowuje krok po kroku odbiorcę do prezentacji i interpretacji swoich badań, wprowadzając go w niezbędne konteksty różnej natury: kulturowe, cywilizacyjne, językowe, przedstawiane z różnych perspektyw: socjologicznych, psychologicznych, językoznawczych.

Ponieważ w tytule rozprawy występują słowa: kobiecość i męskość, Doktorantka przedstawia zwięźle podstawowe dla niego pojęcia i kategorie (rozdz. 1. Płeć jako konstrukt społeczny). Wychodząc z założenia, że płeć jest konstruktem społecznym, wprowadza Autorka stopniowo takie koncepcje teoretyczne, jak tożsamość płciowa, płeć jako kategoria biologiczna i kulturowa, wskazuje różnice między płciami (dwoma), rekonstruuje stereotypy związane z płcią. Ponieważ te obszerne kwestie są – z konieczności – referowane są w sposób syntetyczny, esencjonalny, czytelnik ma wprawdzie ogólny ogląd omawianych kwestii, ale pozostaje z pewnym niedosytem intelektualnym, tym bardziej, że przegląd ma charakter referujący, a nie krytyczny. Nie polemizuję tu z doborem przedstawianych poglądów, z racji propedeutycznego charakteru rozdziału, a zatem w konsekwencji wybiórczego i fragmentarycznego, zdając sobie sprawę z konieczności mocnej selekcji poglądów mieszczących się w naukowym dyskursie płci.

Na marginesie dodam, że podrozdział *Dydaktyka języków obcych* wydaje mi się umiejscowiony niefortunnie, jako pierwszy w bloku dotyczącym konstruktywistycznej koncepcji płci. Sądzę, że dla czytelności i spójności semantycznej rozdziału ten podrozdział należałoby wyodrębnić jako samodzielny rozdział (liczy 9 stron) lub uczynić z niego

autonomiczny moduł wstępu, sytuujący monografię w wybranym przez Autorkę kontekście dyscyplinowym.

Moje wątpliwości budzi zasadność umieszczenia w rozprawie rozdziału 2. *Tradycyjne wizerunki kobiet i mężczyzn* (s. 36-46) w obecnym kształcie. Autorka przenosi się w nim w obszar literatury pięknej, zasadniczo – co widać w doborze lektur – polskiej. Rozdział ma charakter wyłącznie referujący, opiera się na skromnej bazie lekturowej (są to głównie znakomite monografie Danuty Ostaszewskiej i Bożeny Witosz). Brakuje w tym rozdziale jakichkolwiek odniesień do literatury francuskiej – przedmiotowej i podmiotowej, bardzo bogatej i inspirującej w obu aspektach. Paralelność opisu czy komplementarność ujęć: polski – francuski są stosowane w rozprawie systematycznie. Tu widać niesymetryczność ujęcia wizerunku kobiety i mężczyzny w literaturze: koncentrację na polskości, pominięcie kultury francuskiej.

Niejasny jest tu także status językowo-tekstowy literackich portretów kobiecych i męskich. Typy? Prototypy? Stereotypy? Językowy obraz kobiety i mężczyzny? Tekstowy obraz kobiety i mężczyzny? Wzorzec? Ideał? Wierny, realistyczny, werystyczny, wyidealizowany, wysublimowany, przerysowany, karykaturalny, satyryczny?...

Niejasny jest też użyty w tytule rozdziału przymiotnik *tradycyjny*. Rozumiem, że jest on tu synonimem (?) *literackiego*. Ale Autorka często stosuje w tekście przeciwstawienie *tradycyjny vs nowoczesny*, bez wyjaśnienia znaczenia tych określeń, np. „Czy dominuje tradycyjny czy nowoczesny stosunek do kwestii płci” (s. 46). Czy jest to bliskie zopozycjonowanym etykiety: konserwatywny – liberalny? Należy uściślić znaczenie tych słów (*tradycyjny* i *nowoczesny*) o wielu znaczeniach.

Brakuje mi w rozprawie ponowoczesności z jej koncepcjami człowieka w ogóle, a kobiety i mężczyzny w szczególności, oraz relacji między nimi w „płynnej rzeczywistości” (a może trzeba mówić o braku relacji? – za Lacanem).

Kolejne uwagi mają charakter już nie krytyczny, lecz polemiczny. A dotyczą kwestii ważnych dla rozprawy.

Tożsamość definiuje się jako wizję siebie, własnej osoby, jaką ma człowiek. Oddziałuje ona na relację jednostki do siebie samej, jak i na jej stosunek do innych ludzi. To samoświadomość tego, co indywidualnego, właściwego tylko danej jednostce, jak i tego, co jednostkę odróżnia od innych. To autoportret jednostki. Wskazuje się w niej aspekt indywidualny (tożsamość osobista) i społeczny (tożsamość społeczna). Kategoria jest, jak widać, złożona, wieloaspektowa.

Autorka swoją uwagę skupia na aspekcie płciowym, co ma leżeć u podstaw różnicowania ludzi ze względu na płeć. Taka kategoryzacja *homo sapiens* jest jedną z podstawowych i trwałych, a to dlatego, że płeć stanowi najłatwiejszą i najczęściej wykorzystywaną podstawę grupowania ludzi.

Tożsamość płciowa oznacza koncepcję samej siebie jako kobiety i samego siebie jako mężczyzny. Podział binarny, choć elegancki teoretycznie, na płeć żeńską i płeć męską jest uproszczeniem.

Społeczne, dominujące poglądy na to, co jest „normalne”, a co „nienormalne” w dziedzinie płciowości/seksualności, czasami nie korespondują z rzeczywistością. „Normalność” oznacza porządek: istnienie dwu płci i uznanie heteroseksualności za fundament relacji międzyludzkich, poza nim pozostają wszelkie odmienności. Istnieją miliony jednostek homoseksualnych, aseksualnych, żyjących w dobrowolnym celibacie, transgenderycznych – takich, których przypisana przy narodzinach tożsamość płciowa nie zgadza się z tym, co czują i jak chcą żyć. Są nazywani trzecią płcią: transseksualiści, cross-dresserzy (osoby noszące ubrania płci przeciwnej), drag queens, kathoey w Tajlandii, muxe w Meksyku, mashoga w Kenii czy xanith w Omanie.

Niemiecki Trybunał Konstytucyjny zdecydował 8 listopada 2017 roku o rejestracji trzeciej płci. Urzędnicy będą ją wpisywali do dokumentów. Czas na wprowadzenie zmian w prawie wyznaczono do końca 2018 roku. Niemcy są pierwszym europejskim krajem, w którym zdecydowano się na ten krok.

Rozważana jest również kwestia „czwartej płci” – aseksualnej.

Ale, o ile osoby LGBT mają prawo głosu w kwestiach swojej orientacji psychoseksualnej, to osoby aseksualne pozostają bezgłose. Jeden z nielicznych przykładów deklaracji aseksualności anegdota przypisuje filozofowi z Królewca. Jak pamiętamy, Immanuel Kant powiedział, że nie będzie uprawiał ruchów „niegodnych filozofa”. Podobno słowa dotrzymał.

Wobec demokratyzacji seksualności, dominującej heteronormatywności i medialnej obecności osób „trzeciej płci” warto włączyć liczbę płci, charakterystyki osób ciągle jeszcze uważanych za INNYCH wprowadzić w glottodydaktykę.

Autorka wspomina kryzys męskości w epoce ponowoczesności (por. Zbyszko Melosik, *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*, Warszawa 2006, Nikita Coulombe, Philip Zimbardo, *Gdzie ci mężczyźni?*, Warszawa 2015), charakteryzując go tylko powierzchownie. Przemiany w zakresie kobiecości i męskości sprawiają, że trudno dziś wskazać z naukową dokładnością to, co „typowo męskie” czy „typowo żeńskie”.

Część analityczno-badawcza

Składają się na nią dwa wspomniane już bloki problemowe, którym poświęcone są rozdziały 3. (*Współczesne wizerunki kobiety i mężczyzny*), 4. (*Zmiany w podejściu do kwestii ról związanych z płcią na przykładzie grupy obcokrajowców studiujących w Polsce*) oraz 5. (*Językowe reprezentacje kobiet i mężczyzn w podręcznikach do nauki języka francuskiego jako obcego*) i 6. (*Portretowanie kobiet i mężczyzn w podręcznikach do nauczania języka polskiego jako obcego*).

Doktorantka jest tu powściągliwa w zakresie przedstawienia badań nad wizerunkami kobiety i mężczyzny w różnych dziedzinach wiedzy. W językoznawstwie ważną pozycję zajmują np. nieprzywołane w rozprawie badania Małgorzaty Karwatowskiej i współautorska monografia M. Karwatowskiej i J. Szpyry-Kozłowskiej, *Lingwistyka płci: Ona i on w języku polskim* (Lublin 2005). Pominięto też artykuły bliskie badanej problematyce, np. Katarzyny Długosz-Niedbałec, *Jakie wizerunki kobiet i mężczyzn są popularyzowane w podręcznikach dla cudzoziemców*, „Oblicza komunikacji. Ideologie w słowach i obrazach”, Wrocław 2009, file:///C:/Users/MA%C5%81GORZATA/Downloads/27_D%C5%82ugosz_Niedbałec.pdf czy Anny Dąbrowskiej, *Czy istnieje w podręcznikach języka polskiego dla cudzoziemców wyraźny obraz Polski i Polaków? (Próba znalezienia stereotypów)*, w: J. Anusiewicz, J. Bartmiński, red., *Język a kultura*. T. 12. *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, Wrocław 1998. Być może ciekawych danych dostarczyłyby prowadzone przez CBOS sondaże na temat kobiet i mężczyzn.

Niewiele też dowiemy się o zapleczu teoretycznym problemu: teoria JOS, koncepcja TOS (tekstowy obraz świata, zob. np. Grzegorz Żuk, *Językowy obraz świata w polskiej lingwistyce przełomu wieków*, w: M. Karwatowska, A. Siwiec, red., *Przeobrażenia w języku i komunikacji medialnej na przełomie XX i XXI wieku*, Chełm 2010), stereotyp, prototyp (tu literatura naukowa jest zbyt bogata, by ją wymieniać).

Autorka w część analityczną wchodzi w trybie *in media res*. Zamierza zbadać wizerunki kobiety i mężczyzny w oczach środowiska akademickiego polskiego i francuskiego: studentów i pracowników uczelni, sprawdzić ich (stereo)typowość i nie(stereo)typowość, przyrzeć się dokładniej wybranym rolom społecznym. Wykorzystuje w tym celu opracowane przez Małgorzatę Majcher (2012) narzędzie pomiaru treści wizerunków płci.

Respondenci są szczegółowo opisani i scharakteryzowani ilościowo i jakościowo. Grupy badawcze pozwalają na wiarygodne ustalenia w drodze opisu i interpretacji

uzyskanych danych, przedstawianych także dobrze w postaci wizualizujących je wykresów. A zatem poznajemy „portrety” kobiet i mężczyzn ogólnie, szczególną uwagę badaczki przyciągają kobiety i mężczyźni – szefowie i partnerzy życiowi. Autorka poszukuje zależności cech przypisywanym kobietom i mężczyznom od płci ankietowanych oraz etapu studiowania (w przypadku studentów).

Obrazy kobiety i mężczyzny stworzone na podstawie analiz odpowiedzi grup respondentów: polskich, francuskich, obcokrajowców studiujących w Polsce i Polaków studiujących we Francji nie są takie same, czego można się było spodziewać (bo obrazy są osadzone i zdeterminowane kulturą), bywają jednak zbliżone.

Rozdziały 5. i 6. podejmują to samo zagadnienie z innego punktu widzenia związanego z uczonym/poznanym językiem i kulturą – tekstów podręcznikowych. Taka paralelność jest ich dużą zaletą.

Wybór podręczników (bardzo przecież licznych) do analiz tekstowych reprezentacji kobiet i mężczyzn jest dobrze uzasadniony. Charakterystyki wydobyte przez Autorkę z podręczników stanowią bardzo dużą zaletę merytoryczną rozprawy. Dobrym pomysłem było też zbadanie reakcji odbiorców na wybrane teksty, zwłaszcza kontrowersyjne, zaskakujące.

Wnioski z tych dwóch rozdziałów (5., 6.), a także wcześniejszych (3. i 4.), mogą, a właściwie chyba należy powiedzieć: powinny mieć znaczne konsekwencje dla projektowania nowych podręczników do nauczania języka polskiego jako obcego. Pokazują, że nawet pozornie niewinne obrazy życia codziennego są nośnikami treści ideologicznych. Skłaniają do refleksji nad tym, jak przedstawiać w podręcznikach postaci kobiece i męskie: utrwaląc stereotypy czy próbować je zmieniać?, zgodnie w widzeniem potencjalnych odbiorców?, zgodnie z obrazem rzeczywistości wyłaniającym się z badań zwłaszcza socjologicznych?, kształtować obraz płci z punktu widzenia autora podręcznika? Jaką przyjąć strategię?

Cztery rozdziały empiryczne oceniam bardzo dobrze (mimo pewnych braków, o których była mowa wcześniej). Dokumentują one umiejętność projektowania badań, rzetelność ich realizacji, opisu, interpretacji, zdolność generalizacji. Pokazują też dociekliwość naukową Badaczki.

Konkluzja

USTAWA z dnia 21 kwietnia 2017 r. o zmianie ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz niektórych innych ustaw stwierdza:

- 1) w art. 13:

a) ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. Rozprawa doktorska, przygotowywana pod opieką promotora albo pod opieką promotora i promotora pomocniczego, powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego lub oryginalne rozwiązanie problemu w oparciu o opracowanie projektowe, konstrukcyjne, technologiczne, lub oryginalne dokonanie artystyczne, oraz wykazywać ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej lub artystycznej oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej.”

Rozprawa mgr Patrycji Gardin *Płeć w nauczaniu języka jako obcego. Obraz kobiety i mężczyzny w wybranych podręcznikach polskich i francuskich* spełnia wymagania ustawy. Stanowi oryginalny, autorski opis postawionego problemu, wsparty udokumentowaną w dysertacji wiedzą teoretyczną z zakresu glottodydaktyki połączonej z wykorzystaniem instrumentarium teoretyczno-metodologicznego koncepcji językowego, a raczej tekstowego obrazu świata. Autorka zaprojektowała stosowne badania ankietowe, które z naukową rzetelnością przeprowadziła, opisała i zinterpretowała. Jej ustalenia mogą/powinny znaleźć zastosowanie w konstruowaniu podręczników do nauki języka polskiego jako obcego.

Stawiam zatem wniosek o dopuszczenie mgr Patrycji Gardin do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Katowice, 21 listopada 2017 roku